POLAK WE FRANCJI



LE POLONAIS EN FRANCE - JOURNAL HEBDOMADAIRE

PARYŻ
NIEDZIELA
8 WRZEŚNIA
ROK VI
Nr. 36

Przedpłata we Francji :
Miesięcznie 3 fr
Rocznie 36 fr
Nr. czeku 97067



Najświętsza Panienka u stóp Św. Anny

Adres Redakcji i Administracji: 263-bis, rue St.-Honoré, PARIS I. Telefon: Richelieu 90-40



NA NIEDZIELĘ 16-tą PO Z. ŚWIĄTKACH. Św. Łuk. XIV 1.—11.

W on czas: Gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego Faryzeusza w Szabbat jeść chleb, a oni go podstrzegali. A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim. A Jezus odpowiedziawszy rzekł do biegłych w zakonie i Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w Szabbat uzdrawiać? lecz oni milczeli. A on ujrzawszy uzdrowił go i odprawił. A odpowiadając rzekł do nich: Którego z was osieł, albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się, jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich: Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszem miejscu, aby snadź poczciwszy nad cię nie był wezwan od niego; a przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci: Daj temu miejsce, a wtedybyś ze wstydem począł mieć ostateczne miejsce. Ale gdy będziesz wezwan, idź, usiądź na pośledniem miejscu; że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu, posiądź się wyżej. Tedy będzie tobie chwała przed społem siedzącymi. Bo wszelki co się wynosi, zniżon będzie; a kto się uniża, wywyższon będzie.

Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!

Bóg, jak mówi Pismo św. ,w sześć dni stworzył świat, a siódmego odpoczął. Bóg ze Swego wiekuistego spoczynku nigdy nie wychodzi, mimo iż jest ustawicznie czynny, w Bogu bowiem spoczynek i czyn mają inne znaczenie niż w naszem słabem ludzkiem życiu. Więc jeśli Pismo św. nam mówi o odpoczynku Boga po pracy to tylko, aby w ten sposób wpoić w nas przekonanie, iż nam periodyczny odpoczynek jest niezbędny i że trzeba go we właściwy sposób uświęcić.

Najpierw nasze siły fizyczne wymagają od czasu do czasu pewnego odprężenia, inaczej załamią się pod ustawicznym wysiłkiem. To też lekarze przyznają, iż zarówno post piątkowy jak i odpoczynek niedzielny są z punktu widzenia czysto zdrowotnego bardzo odpowiedniemi dla naszego organizmu i że kościół mądrze postąpił przepisując je swym wiernym. W ubiegłych wiekach Kościół, aby przyjść z pomocą przeciążonemu pańszczyzną ludowi roboczemu, ustanawiał liczne święta obowiązkowe, w które praca była wszystkim zakazana.

Lecz nietylko winniśmy dbać o nasze zdrowie fizyczne, lecz również o dobro naszej duszy. Otóż człowiek przygnębiony ustawiczną pracą nie jest w stanie — za wyjątkiem wielkich świętych — podnieść swej duszy do Boga, raczej skłonny jest Mu urągać, jako sprawcy swej nędzy. Tu również okazuje się konieczność ustanowienia dusz wolnych od pracy a poświęconych czci bożej. Módl się i pracuj — te dwie zasady życia chrześcijańskiego znajduję swe ziszczenie w Mszy niedzielnej uświęcającej pracę tygodniową. Obowiązuje to nas wszędzie, gdzie jesteśmy. Nie prawdą więc jest jakoby we Francji wolno było zaniedbywać świętowanie niedzieli. Są, rzecz prosta, pewne zajęcia niezbędne nawet w niedzielę jak czasami naglące potrzeby do uwzględnienia (np. żniwa), ale są to wyjątki nie przeszkadzające odpoczynkowi świątecznemu, co widzimy na przykładach krajów prawdziwie chrześcijańskich nietylko katolickich jak np. Polska, lecz i protestanckich jak np. Anglja.

Chciwość jednak na grosz, połączona z obojętnością na potrzeby duchowe może sprawić zupełne sponiewieranie niedzieli jako odpoczynku świątecznego. Tak nieuczciwi pracodawcy zmuszają bez istotnej potrzeby do pracowania w niedzielę, byle więcej grosza zbić, tak niesumienni robotnicy pracują do południa w niedzielę w swych ogrodach, a popołudniu idą do karczmy posłuchać sprośnej muzyki; jest doprawdy nie niedziela pańska, lecz sabat szatański. Zdarza się też niekiedy, iż Bóg nagłą śmiercią poraża tych, co bez potrzeby pracują w niedzielę (tak się zdarzyło na jednej z mych misji) zamiast pójść na Mszę św. i przypomnieć sobie swe wiekuiste przeznaczenie. Naturalnie, wolno w niedzielę pracować, gdy tego wymaga rozumna miłość bliźniego i Boga, co Sam P. Jezus przypomina w dzisiejszej Ewangelji. To też osoby Bogu poświęcone, a zwłaszcza kapłani, mają najwięcej pracy w niedzielę i święta, aby duszom dać pokarm duchowy niezbędny dla zachowania łaski bożej w nas. Prawdziwy chrześcijanin uświęca niedzielę przez spowiedź i komunję św., następnie przez gorliwy i skupiony udział w nabożeństwie, albowiem znudzone wyczekiwanie najrychlejszego zakończenia Mszy św. jest tylko obrazą boską, nie zaś czcią należną Bogu, który nas swą krwią odkupił. Oto co mówi o Mszy św. Bossuet: „Patrzcie na te ołtarze lęk wzbudzające, na Sakramenta, które rozdajemy... To prawdziwe Ciało P. Jezusa ongi dla nas zamęczone... O gdybyśmy mieli oczy dość czyste, ujrzelibyśmy kościół zapełniony Aniołami kłaniającymi się Synowi bożemu..."

Miłujmy więc naszą Mszę niedzielną, aby przygotować duszę naszą do wiekuistej Mszy w Niebie. Amen.

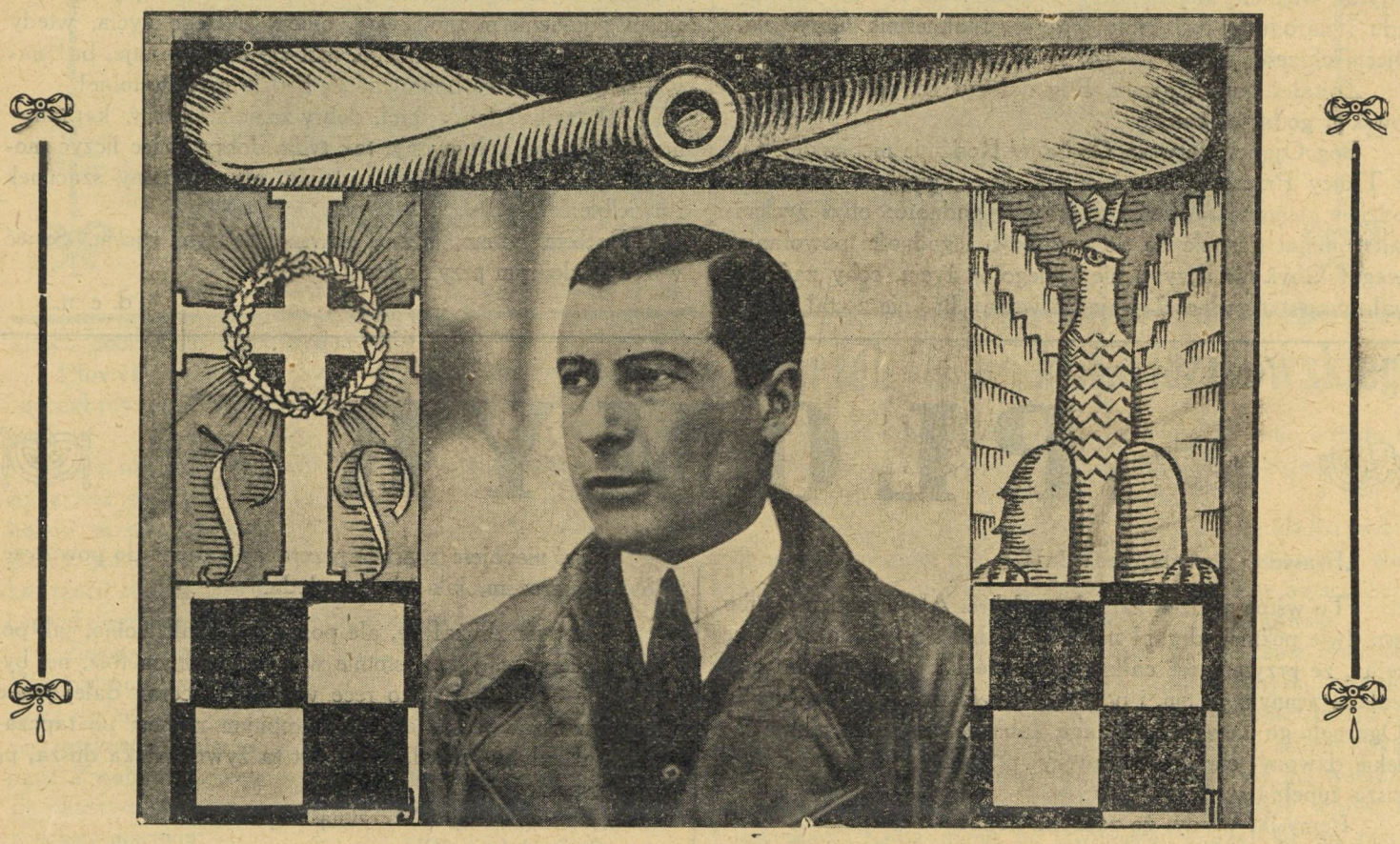
Ks. Juljan Unszlicht.

Koniec Polskiego Ikàra

(Przedrukowane z «Polski»)

„I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu"...

W sumie bohaterskich doświadczeń i czynów ludzkości na polu lotnictwa zdobywcza, choć tragicznie przerwana, wyprawa samolotu „Marszałek Piłsudski", jego pilotów ś. p. mjr. Idzikowskiego i mjr. Kubali, jest pozycją doniosłą i wartościową. A choć okryła żałobą lotnictwo polskie, uwieńczyła jednocześnie zasługą, chwałą. Są bowiem klęski chwalebne i zaszczytne. Polska z dumą może powiedzieć, że w szeregach pierwszych pionierów lotów transoceanicznycch znaleźli się i nasi dzielni lotnicy. Obok nazwisk bohaterów francuskich Nungessera i Coli historja zapisze imię Idzikowskego, który życie swe położył na powietrznym szlaku oceanu Atlantyckiego. Nasi lotnicy z niezwykłem samozaporolem się wzięli na siebie sięžar i odpowiedzialność reprezentowania polskiego sztandaru i godnie wznieśli go za podniebny szlak między Europą i Ameryką, aż przeciwny los zmusił ich do tragicznego odwrotu.



Śmierć lotnika.

Niewiele mamy zawodów na świecie, w których wierną i nieodstępną towarzyszką jest śmierć. Lotnictwo ma tu szczególny przywilej. Każdy start i każdy lot odbywa się w jej obliczu. A potem zasiada ona — nieproszony pasażer — na skrzydła samolotu i czesze melodją wiatrów swe siwe włosy.

Jak sęp żarłoczny czyha śmierć na chwilę słabości swej ofiary: czujnem uchem łowi ona jęczące tysiącem obrotów tętno motoru, ironicznem okiem spogląda na pajęcze wiązania żelaznego orła, kościstą dłonią głaszcze rezerwoary, gotowa każdej chwili zgmatwać i zdusić ten szept serca maszyny, wyrwać jej skrzydła i w wybuchu płonącej benzyny rzucić z nieba na ziemię. Biada zuchwalcom, którzy ośmielają się lekceważyć jej potęgę.

Pierwsze ostrzeżenie otrzymali nasi lotnicy rok temu prawie. Dnia 4 sierpnia 1928 r. wystartowali poraz pierwszy do Ameryki. Lecz defekt motoru zmusił ich do lądowania na pełnem morzu. Szczęśliwym wypadkiem w pobliżu znalazł się niemiecki statek „Samos" który wyratował obu pilotów ze zgubnej topieli.

Nietylko triumf, ale i niepowodzenie zobowiązuje!... Ledwie więc otrząsnęli się z przejmujących wrażeń pierwszej próby zwyciężenia Atlantyku, przystąpili natychmiast do przygotowania następnego, zdobywczego lotu.

W zakładach inż. Amiota budowano dla nicch nowy aparat. Kiedy wreszcie był gotów, rozpoczęły się mozolne próby jego sprawności. Metalowy ptak zbyt wielką i odpowiedzialną otrzymuje rolę, by można go tak «na słowo» dopuścić do niej. Najszlachetniejszy nawet rumak wymaga tresury. Wymaga jej także na swój sposób maszyna lotnicza.

Nie zapominajmy, że w każdym najmniejszym nicie zaczaić się może śmierć — bezlitosna i okrutna!...

W hangarach lotniska Le Bourget pod Paryżem obaj lotnicy odwiedzali swego szkrzydlatego rumaka i dokonywali na nim próbnych lotów.

d. c. n.

---

*) Ikar według podań greckich, pierwszy przyprawił sobie skrzydła do lotu i starał się przelecieć drogą powietrzną z Grecji do Małej Azji. Lecz wosk, który spajał skrzydła z ramionami Ikara stopniał w żarze promieni słońca, i Ikar zginął w nurtach morza jako perwszy lotnik starożytności. (dod. Redakcji).

Obowiązki mężczyzn

(*Ciąg dalszy*)

«Czcij ojca i matkę twoją». Ojca każdego każe Bóg czcić na pierwszem miejscu po sobie. Na pierwszej bowiem tablicy kładzie przykazania odnoszące się do czci i posłuszeństwa względem ojca i matki. Z szacunkiem i czcią ojca łączy Bóg szczególniejsze błogosławieństwo na ziemi. Czcij ojca i matkę twoją, jeśli chcesz długo żyć i aby ci się dobrze powodziło tu na tej ziemi.

Nieuszanowanie ojca ma w myśli Bożą pociągać za sobą przekleństwo i karę Bożą. Przeklęty kto zasmuca matkę, ojca swego.

Imię ojca jest tak czcigodne i wielkie, że królowie sami przenoszą je nad wszystkie inne imiona. I dla nich najmilszy to tytuł, więc chętniej się nazywają «Ojcami» niż królami ludu i narodu swego. Sam Papież, Namiestnik Chrystusa, Ojcem chrześcijaństwa całego się tytułuje.

Zostałeś, mężu, ojcem, Bóg nałożył na głowę twą ojcowskiej godności koronę.

Bóg Ojciec, pierwsza Osoba w Rodzinie niebieskiej, t.j. w Trójcy Przenajświętszej, a tyś ojciec, pierwsza osoba w rodzinie ziemskiej. Wielka zaprawdę godność: obyś życiem całem umiał dostroić się do wysokości i godności powołania swego! Obyś nie uczynił nic takiego w życiu, coby zaćmiewało majestat godności twojej. Uważaj, byś nie został ojcem w pijaństwie, gdyż dzieci, z ojca pijaka zrodzone, zostają kalekami na ciele i duszy. Złe drzewo, złe owoce rodzi. Szanuj matkę w stanie błogosławionym, nie obciążaj jej zbytnią pracą i nie pozwól na dźwiganie ciężarów, nie trap i nie martw matki, gdyż tak możesz stać się przyczyną nieszczęścia i żony i dziecka. Królewskiej godności ojca nie ubliża ani bieda, ani nędza; nie ubliża praca, choćby najprostsza; nie ubliża stan, choćby najniższy. Jedno ci tylko ubliżyć może, a tem jest grzech i występek.

Wszystkie przywileje i odznaczenia, z godnością ojca złączone, zostaną z tobą, choćby był ojcem robotnikiem, chłopkiem, a nie ojcem magnatem, panem. Bo bieda, praca nikomu nie ubliża, ani nikogo nie poniża. Ale gdy będziesz ojcem pijakiem, marnotrawcą, ojcem lekkiego życia, wtedy spadniesz z tronu ojcowskiego, nikt cię nie uszanuje, ba! nawet własne dziecko buntować się będzie przeciw tobie!

Jak tylko dobry król, dobry żołnierz, dobry kapłan, urzędnik bywa szanowany, tak tylko dobry ojciec liczyć może, nietylko na posłuch w rodzinie, ale na pełny szacunek i uwielbienie!

Bądźże zatem, ojcze, zawsze dobrym ojcem. Świeć wszędzie dobrym przykładem.

d. c .n.

Henryk Sienkiewicz.

PŁOMYK

„Prawda, prawda, prawda!"

Tu wśród widzeń zasnął na dobre. Ale w godzinę, albo we dwie później, drgnął nagle i zbudził się. Wydało mu się teraz, że przytomność całkiem mu wróciła. Tylko czoło miał zalane zimnym potem, i poczęły mu ziębnąć ręce, nogi i nos. Ogarnęło go niewypowiedziane słabienie. Usłyszał jakby dalekie dzwony, choć nawet myszy przestały chrobotać i była cisza zupełna.

Pomyślał wtedy, że zaczyna konać.

Jeszcze raz chciał się przeżegnać — i nie mógł. Dalekie dzwony jęczały żałośniej i żałośniej. Lipiecki patrzył, leżąc na wznak, osłupiałemi oczyma w mrok, który w głębi izby gęstniał, czynił się coraz ciemniejszy i zdawał się toczyć jak chmura ode drzwi, ku środkowi izby.

Jednak po chwili nieruchome już źrenice chłopa rozszerzały się z trwogi i twarz pobladła mu, jak płótno, albowiem w baraku poczęło się dziać coś nadzwyczajnego i złowrogiego zarazem.

Oto ów mrok począł zaczyniać się w sobie, skupiać i tworzyć jakowąś postać: zaokrąglił się z wierzchu, niby w potworny łeb, rozszerzył się niżej w ogromny tułów, a od jego tułowia wyciągnęły się dwie długie, smugi, jak ręce.

Lipieckiemu włosy stanęły dębem na głowie, a zęby poczęły szczękać, albowiem obaczył teraz wyraźnie, że z całego tego mroku, który zalegał głąb baraku, zrobił się czarny, straszny wielkolud — i że wielkolud ten idzie ku niemu.

Jakieś niepojęte, martwe przerażenie napełniło powietrze. Powiało mrozem, jak od kupy lodu.

A potwór zbliżał się, ale posuwał się tak wolno, jak posuwają się ślepi. Jakoż istotnie w jego ohydnym łbie, nie było wcale oczu — i tylko ręce wyciągnął coraz dalej przed siebie, macając jednostajnym, okropnym ruchem po tapczanach, jak gdyby szukał, gdzie jest ta żywa ludzka dusza, po którą przyszedł.

„Jezusie, Marjo!" krzyknął Lipiecki.

„Śmierć! śmierć!"

I w tej chwili jeszcze jedna, jasna, jak błyskawica, myśl rozświeciła mu krzepnący mózg, że to nie polska śmierć przy jesnem ognisku domowem, przy spłakanych twarzach, przy gromnicy i litanji, ale obca, czarna i lodowata pruska śmierć, która dławi człowieka tak niemiłosiernie, jak kat i która jest zagubą bez nadziei, i nocą bez światła, i otchłanią bez Boga.

Więc w ostatniej toni i rozpaczy zwrócił jeszcze spojrzenie ku obrazowi i począł wołać gasnącym już i przerywanym przez śmiertelną czkawkę głosem:

„Panienko Najświętsza!" — „Ratuj!" — „O rety!" — „Ratuj!"

Czarne straszne ręce szukały już na najbliższym tapczanie.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Ale wówczas stało się coś takiego, szego żadne ludzkie



Wypoczynek w cieniu palm, (patrz art str. 8-9)

słowa dobrze nie wypowiedzą.

Płomyk od lampki przed obrazem oderwał się nagle i począł płynąć, jak złota pszczoła, przez powietrze ku potworowi.

Lecz rósł z każdą chwilą; w jednem mgnieniu oka z płomyka stał się płomieniem, rozpalił się, rozżarzył, zbielał. Z boków strzeliły mu skrzydła, nad skrzydłami podniosła się głowa, jakby w koronie — i zmieniony w białopiórego ptaka, rzucił się błyskawicą na strasznego Czarnoboga. I ujrzał Lipiecki ogromną bitwę światła z ciemnością.

Zmora skręciła się, niby wąż, w którym utkwiło żelazce. W mrocznem cielsku zasyczało coś, jak rozpalona stal w wodzie, rozległo się chrapanie i charczenie. Już ciemność wije się, rozdziera, rozpada, a orzeł razi ją, zatraca, niszczy, wypala. Zwalił się wrescie czarny kadłub, runął łeb, rozkruszyły się plugawe ramiona, poczem opadło wszystko i rozwiało się prochem marnym.

Cały barak zalało światło tak jasne, jak słoneczne.

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

A gdy srebrzysty ptak zmienił się napowrót w płomyk i przeleciał znów złotą pszczółką przed obraz, Lipiecki spał już głębokim snem i w ciszy jaka zaległa barak, słychać było tylko jego spokojny, równy oddech.

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

Wkilka dni później wrócił chłop w dobrem zdrowiu do rodzinnej wioski i przez całą potem zimę — i w mieście, i po chałupach — rozpowiadał, co mu się owej nocy przygodziło. Więc niektórzy dziwili się wielkim dziwem, inni zaś myśleli, że to wszystko widział tylko w gorączce, albo we śnie. Jednak że proboszcz, starowina, wierzył głęboko, że to był cud prawdziwy. Pewnej niedzieli powiedział nawet ludziom w kościele z ambony, że płomyk z przed oblicza Bogarodzicielki potrafi się na Jej rozkaz w orła przemienić i że może nieraz jeszcze obroni chłopa polskiego przed niejednym Czarnobogiem i niejedną zmorą śmiertelną.

Pogrzeb ś. p. maj. Idzikowskiego

W poniedziałek 19 sierpnia o godz. 10 rano odbyło się w kościele garnizonowym przy ul. Długiej nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. majora Idzikowskiego.

Trumna ze zwłokami spoczywała na katafalku wśród mnóstwa kwiatów i wieńców. Przed trumną zaciągnięto wartę honorową. Uroczyste nabożeństwo żałobne w asyście licznego duchowieństwa odprawił ks. biskup Szlagowski.

Trumnę z kościoła wynieśli koledzy tragicznie zmarłego, oficerowie lotnictwa, a wśród nich pułk. Rayski, szef lotnictwa wojskowego. Obitą kirem trumnę umieszczono na kadłubie samolotu, ciągnionego przez 5 koni artyleryjskich

Gdy kondukt żałobny ruszył, towarzyszyły mu tysiączne tłumy. Wiele osób wyminęło kondukt i podążyły wprost na cmentarz. Kilka minut po dwunastej ukazał się na cmentarzu na Powązkach długi szereg wieńców, a za wieńcami trumna. Niedaleko mogiły ustawiła się kompanja honorowa 1 p. lotniczego i orkiestra 32 p. p. Gdy trumnę ustawiono nad mogiłą, duchowieństwo rozpoczęło modły żałobne. Następnie „Drogi Kolego — mówił —przemówił krótko pułk. Raycki. nie będę Cię żegnał, przeciwnie, chcę cię zapewnić, że pamięć Twoja zostanie w sercach naszych na zawsze. Nie będę wysławiał zasług Twoich wobec spełnionego przez Ciebie obowiązku za nas wszystkich. Każde słowo byłoby tylko frazesem. Cześć Ci i sława"!

Trumnę przy wielakrotnych salwach karabinowych, spuszczono do grobu.

Przy tej okazji możemy zakomunikować naszym czytelnikom, że ś. p. major Idzikowski przed pierwszym swym lotem przystąpił do Sakramentów śś. w kościele polskim w Paryżu a i przed ostatnim wyjazdem na wspólnej modlitwie z najbliższem swem otoczeniem w Paryżu polecił siebie i przed

(*Koniec*) sięwzięcie swoje Bogu.



Karawana na pustyni Sacharze w Afryce

GAWĘDA II-ga

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Wiecie moi drodzy, kiedym pierwszą gawędę pisała, drżałam jak listek brzozowy. A wiecie czemu? Myślałam, że Sz. Redaktor „Polaka we Francji" pogoni mnie, gdzie pieprz rośnie z moją gawędą, ponieważ zaznaczyłam w niej na wstępie, iż przyjechałam pracować jako emancypantka, bo mię serce bolało, iż Janek Obleciświat nie pozwala często pisać swej Kundzi, a mojej krewnej w Chrystusie. Wytłomaczę zaraz dlaczego. Kiedym się rozejrzała po tych departamentach francuskich, w których miałam szczęście być, to jeszczem i jednego nie napotkała, gdzieby drogie rodaczki panny, a często i mające mężów w kraju nie siedziały „na kupę" jak nie z polakiem, to z obcokrajowcem. Serce boli patrzeć na lekkomyślność tylu kobiet. Napewno babki, a nawet i nie jedna matka nie mają w grobie spokoju, widząc co się dzieje z Polkami. Ongiś Polka była chlubą całego świata, prawdziwą córą Marji Niepokalanej, a dziś? Wprawdzie spotkałam porządne niewiasty, pamiętające że są Polki. Ogromnie przykro wspominać o tem, niestety smutne to jest, ale prawdziwe.

Piszę o tem, bo je kocham wszystkie całą duszą, Powinna z nas każda zastanowić się, co będzie ze mną jak mię Bóg powoła do siebie, gdy śmierć zajrzy w oczy. Jam tyle nagrzeszyła, a nie zdążyłam odpokutować i odrzucałam wszelkimi siłami głos sumienia, w pierwszych początkach obłąkanego kroku.

Tu we Francji w mieście L. był taki wypadek: pewni polacy żyli „na kupę" kilka lat, kiedy im kto wspominał o ślubie kościelnym, to się śmieli i mówili „O no to jak zechcemy to mamy zawsze czas. Dobrze, a jak które umrze, dzieci będą nosiły hańbiące nazwisko do śmierci. Nie przejmowali się tem. Pewnego pięknego poranku, przychodzą dzieci do Siostry polskiej w ochronie i mówią, że owa dziewczyna raptem umarła, Siostra z dziećmi zmówiła „A. P." za duszę jej. Za chwilę wpada dziecko i mówi, że jest dopiero konająca. Siostra w tej chwili posłała po doktora, i po księdza. Lekarz powiedział „liczone minuty życia, niema ratunku". Bóg dał jej tą łaskę, iż zgodziła się na spowiedź. Potem na łożu śmierci dał im kapłan ślub. Dusza pojednała się z Bogiem, a dzieci będą mogły nosić nazwisko ślubnych dzieci, czyli ojca. Tak wszyscy mówili. Powtarzali niejedni „Wszechmogący Bóg okazał swą władzę nad marnym człowiekiem — robaczkiem w ręku Boga. Na drugi dzień owa kobieta przyjmowała gości u siebie, opowiadając łaskę Bożą nad sobą.

A „ciocię podróżującą proszono aby ten fakt opisała.

Podzielcie mą radość drodzy rodacy, iż Sz. Redaktor nie odrzucił mej prośby, gdym przyszła do niego ze swą gawędą. Znaczy, że po przyjeździe do Francji, można pracować i samej, a wszędzie też chętnie przyjmą. Stracić sławę kobiecie łatwo, a straconej za pieniądze się nie kupi. Nie pomyślcie czasem, że «emancypantką» to co do zjedzenia. Kto nie wie, to proszę o zapytanie, na adres w pierwszej gawędzie, a chętnie wytłomaczę. Dowidzenia, jadę dalej w drogę.

Oddana i zawsze gotowa na usługi

Wasza Ciocia podróżująca.

«Polak» w Polsce

Miłą niespodzianką będzie dla waszych rodziców, rodzeństwa i przyjaciół pozostałych w Polsce, gdy wypiszecie dla nich „Polaka we Francji". Dowiedzą się z niego jak żyjecie na obczyźnie, co robicie. Będzie im się zdawało, że to z wami rozmawiają, was oglądają.

Podajcie adres dokładny ojca, matki, siostry, brata, lub przyjaciół, napiszcie na jaki okres dla nich opłacacie gazetę a niezwłocznie wyślemy im pierwsze numery pisma.



⤷ W Tczewie zmarł Antoni Brejski, w wieku lat 62. Zmarły był założycielem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Westfalji i redaktorem „Wiarusa Polskiego".

⤷ Warszawa. — Raport majora Kubali, złożony szefowi departamentu lotnictwa, pułk. Rajskiemu, został przedłożony marsz. Piłsudskiemu.

Kubala po wypoczynku w jednem z krajowych uzdrowisk, powróci do Warszawy, celem objęcia jednego z wybitniejszych stanowisk w lotnictwie wojskowem.

⤷ Gdynia. — Na przystani Żeglugi Polskiej odbył się pokaz łodzi ratunkowej typu „Mewa", napełniający się w 15 minutach powietrzem i mogącej pomieścić 100 osób. Łódź taka nigdy nie tonie i nie jest narażona na rozbicie.

⤷ Ekspress Paryż-Warszawa, który wyjechał z Paryża w sobotę o godzinie 10 wieczorem, wykoleił się w niedzielę o godzinie 8-ej rano niedaleko od Kolonji, w pobliżu stacji Buir.

⤷ Z Poznania donoszą, że dzisiejszej nocy niewyśledzeni sprawcy podpalili zabudowania gospodarcze w majątku Chucice w powiecie Środa, należącym do ambasadora Rzeczpospolitej w Paryżu p. Chłapowskiego. W stodołach spaliło się samej pszenicy 180 wozów. Dochodzenia w toku.

⤷ Warszawa, (AW). — Departament Aeronautyki M. S. Wojsk. opracowuje plan wielkiego lotu z Warszawy na Daleki Wschód. W raidzie, którego szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy, wziąć mają udział trzej wybitni oficerowie lotnicy na trzech samolotach wojskowych.

⤷ Konstantynopol. — Wedle nadeszłych tutaj z Kabulu doniesień — sytuacja w Afganistanie doznała nowego zaognienia.

Nadir Chan, brat Amanullaha, zdecydował się ostatecznie na zgłoszenie swoich pretensji do tronu, zaczynając od zgromadzenia armji, liczącej około 5 tysięcy ludzi. Ponadto przy armji Nadir Chana zgrupowały się liczne plemiona afgańskie, przeważnie z wschodnich prowincji.

Uważając posiadane siły za wystarczające rozpoczął Nadir Chan marsz na Kabul.

⤷ Ostatnio w okolicach Kowna (Litwa) wydarzył się wypadek zadanie śmierci dziecku przez koguta. Mianowicie dwuletniego synka znanego artysty opery kowieńskiej, Biry, pozostawiono na pewien czas bez opieki. Znajdujący się w pobliżu kogut napadł na dziecko i tak je podziobał, iż w ciągu 2 godzin po wypadku zmarło.

⤷ Przebywszy drogę z Japonji do Ameryki statek powietrzny „Graf Zeppelin" rozpoczął ostatni swój etap podróży naokoło świata, lecąc z Ameryki do Europy.

⤷ Sytuacja w Palestynie staje się coraz poważniejszą. W Babhamond przyszło do prawdziwej bitwy, w której 70 żydów i 40 muzułmanów zostało zabitych. Wsie Afoule i Rambeh beduini zrabowali doszczętnie i zabili przytem kilkunastu żydowskich mieszkańców.

W Jaffie tłum zaatakował biura rządowe. Policja użyła broni, w wyniku czego 5 arabów zostało zabitych i 30 rannych.

⤷ Nowy York. — Nad granicą kanadyjską płoną lasy. Osiedla ludzkie wsródleśne ewakuowano. Mimo energicznej akcji ratunkowej straty są olbrzymie.

⤷ Haga. — W ostatniej chwili donoszą, że między delegatami doszło do porozumienia. Anglja, która domagała się dodatkowych 48 miljonów marek, otrzymała 35 miljonów.

⤷ Moskwa. — Doroczne manewry armji czerwonej rozpoczęły się w Leningradzie i w Tyflisie.

⤷ Waszyngton. — Z polecenia rządu Stanów Zjednoczonych min. pełn. gen. Dawes zwrócił się do min. spr. zagr. Anglji, domagając się ochrony życia i mienia obywateli amerykańskich w Jerozolimie.

⤷ Według doniesień z Pekinu, rozegrała się 24-godzinna walka pomiędzy oddziałami chińskim a sowieckim pułkiem piechoty, który usiłował obok miejscowości Chailer na północny zachód od Mandżurji, przekroczyć granicę.

W przebiegu tej walki, wojska sowieckie usiłowały przekroczyć granicę przy pomocy tanków, karabinów maszynowych i samolotów jak również przy współudziale kawalerji.

Po stronie chińskiej padło 90 żołnierzy. Wojska sowieckie zmuszone zostały do odwrotu.

Według dalszych doniesień dzienników, ma zostać zorganizowana legja cudzoziemska Sowietów, składająca się z Koreańczyków.

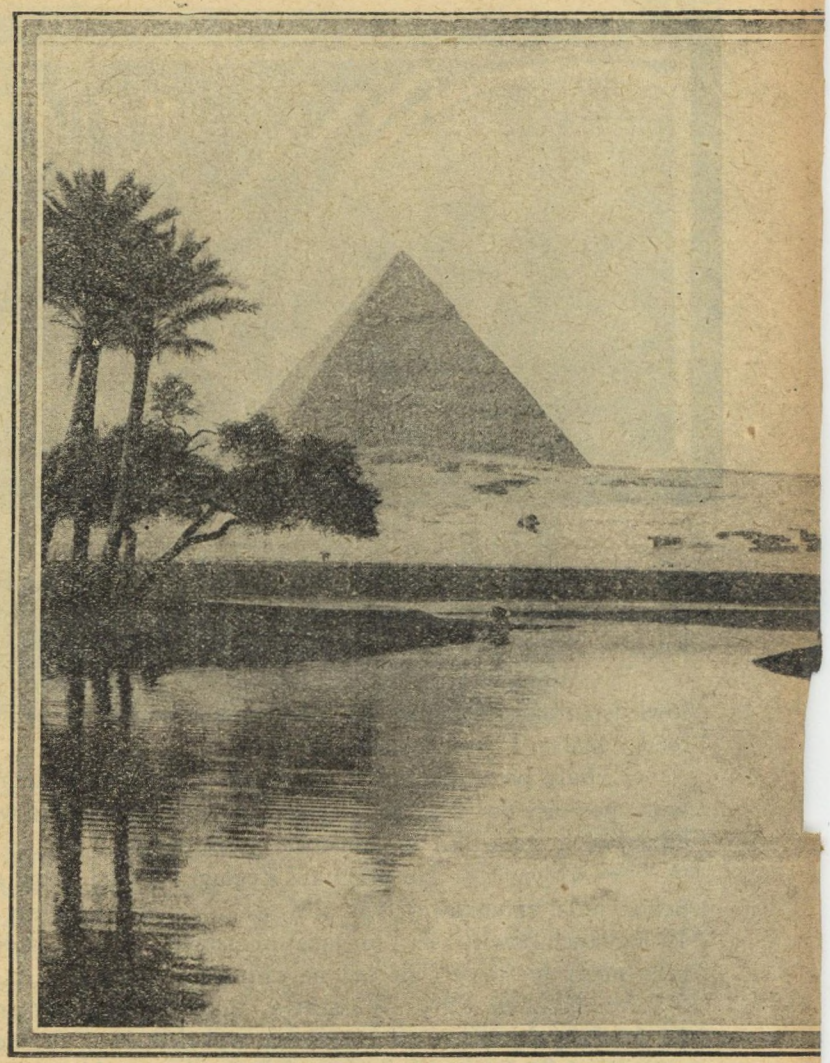
Często nasi czytelnicy opuszczają miejsce zamieszkania i nie zawiadamiają o tem administracji Polaka. *Wysyłamy więc stale gazetę, którą pobierają inni. Zwracamy się więc do wszystkich tych ludzi i prosimy nieprzyjmować gazety,* gdy adresata *niema w tej miejscowości, w przeciwnym razie takich nieprawnych odbiorców pociągniemy do odpowiedzialności przez gospodarza lub adwokata.*

Zdobyte błękity

Gdzie przedtem ptak tylko dosięgał skrzydłami
Tych sfer bezgranicznych i dali tych mglistych,
Dziś nieba bezkresów jesteśmy panami,
Władcami dróg srebrnych i szlaków wieczystych.

Gdzie prezdtem wzrok tylko nasz błądził w tęsknocie
I śledził zazdrośnie swobodny bieg chmury,
Dziś wiotkie muśliny targamy jej w locie
I dalej płyniemy, wciąż dalej w lazury.

Wciąż dalej płyniemy na podbój błękitu
I w coraz mocniejsze zbroimy się loty,
Myśl ludzka pomysłów dosięgłszy zenitu,
Zbliżyła ku ziemi niebiosów strop złoty.



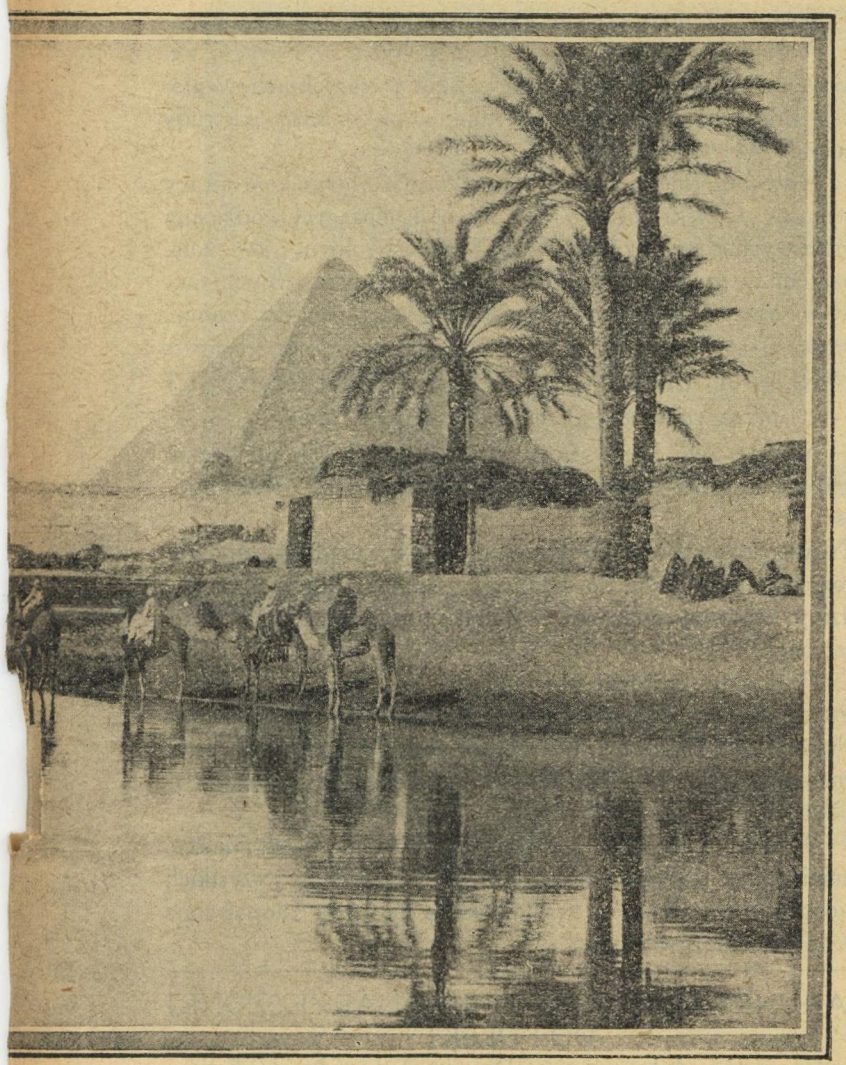
Piramidy w Afryce (starożytne grobowce

Z Afrykanskigo brzegu

W porcie znajduje się sporo podróżnych, a wśród nich wyróżniają się Amerykanie i Anglicy, chcących udać się do Afryki. Afryka... Ileż to wspomnień z lat dziecięcych, z opowiadań i lektury tłoczy się w głowie na dźwięk tego imienia. Oazy, dromadery, pustynie bezbrzeżne, olbrzymie lasy dziewicze, karawany i ruiny zagasłych nieznanych ciwilizacji stanowią przedmiot moich marzeń, podczas, kiedy okręt „Jonnart" już gotowy do prucia fal niezmiernego oceanu. Rozległ się przeraźliwy odgłos Syreny a Jonnart posłuszny jej rozkazem leniwie odbija od portu. Przeprawa morska, trwająca 39 godzin z Marsilji do Algieru, napawa mnie słusznym strachem. Przecież burza nas zaskoczyć może, bo jak zauważyłem, będąc na pokładzie, coraz większe piętrzą się nackoło statku fala okręt rzucany jak piłka unosi się majestatycznie i upada upokorzony i pokonany przez burzliwe bałwany morskie.

Zapytuję doświadczonego marynarza, jak zapowiada się noc dzisiejsza dla pasażerów. Zerknął z podebała, puścił kłąb dymu z nieustannej towarzyszki, odpowiada mi sucho, że mogę spokojnie się położyć, co znaczyło zapowiedź nocy spokojnej. Zawcześnie się morze rozszalało i nie starczyło jemu siły wytrwać aż do północy w ataku zajadliwym na okręt. Marynarz wydał orzeczenie słusznie, bo wylądowałem na Afrykańskiej ziemi, nie zapoznawszy się bliżej z chorobą morską. Niestety przyjdzie mi o niej mówić, kiedy pisać będę o powrocie z Tunizu do Europy.

Miałem szczęście zapoznać się podczas przeprawy morskiej z dwoma Rumuńczykami, studentami, którzy mieli mniejwięcej tę samą marszrutą wytkniętą, której byłem zwolennikiem po dokładnem obliczeniu czasu, który miałem do dyspozycji. Od tej chwili zapoznania się z tymi obywatelami, czułem się nieco pewniejszy i szczęśliwszy, chociaż postanowiłem przekonać się o ich wiarogodności i prawdomówności. Zbyteczne były moje obawy, gdyż po dłuższej rozmowie stwierdziłem, że to ludzie wykształceni, grzeczni i uprzejmi a przy tem bardzo dowcipni, tak że zwiedzanie Afryki w ich towarzystwie zapowiadało się doskonale. Mówią dobrze po francusku, angielsku i niemiecku, a mimo to, że chociaż ja władam lepiej językiem polskim aniżeli każdym z tych języków obcych, to jednak nasza konwersacja jest nawet ożywioną. Zauważyłem, że pewna ilość pasażerów zainteresowała się tą trójcą obcokrajowców, która porozumiewała się dziwnym językiem wprost tajemniczym a jednak się doskonale zrozumiała. Cień słońca położonego na morzu, którego



faraonów egipetskich).

obserwowałem z rozkoszą nasunął mi nagle tę myśl, że i noc trzeba będzie przepędzić na okręcie wśród tego niewyraźnego otoczenia. Ogarnął mnie strach zrozumiały — nie lękałem się bałwanów morskich, których widokiem nie mogłem się nasycić — nie przerażała mnie myśl ewentualnego zatonięcia okrętu, ale trzeba mi się szczerze przyznać do tego, że powodem niepokoju mojego było otoczenie pasażerów. Przecież miałem kilka franeli w kieszeni, bo jak bez tego się wybrać w dalszą drogę. Strzeliła mi jednak w chwili tej niebiańska myśl do głowy. Przypomniały się opowiadania ś. p. babci mojej, której cały skarb był umieszczony w pończosze a nigdy nie wspominała o tem, że ją ktoś okradł. Idę zatem na ubocznę miejsce, które można i należy zakluczyć za sobą i tam dokonuje się rzecz bardzo poważna, którą polecić mogę każdemu z czytelników o ile będzie miał okazję podróżować w podobnych warunkach. Przechowany cały dobytek pieniężny w skarpecie, wychodzę śmiało, pewny zwycięstwa nad tymi, którzy mieli zamiar ukryty podzielić się ze mną na moją niekorzyść. Coprawda raz po raz delikatnie, aby na siebie uwagi nie zwrócić, pocierałem jedną nogę o drugą, ale czułem się Bogu dzięki jeszcze posiadaczem mego trzosu.

Coraz mniej gwarnie na okręcie, bo ci co mieli wyższą walutę w kieszeni, aniżeli ja w pończosze, położyli się do łóżek w kabinach trzeciej, drugiej albo pierwszej klasy, a że władza okrętu, jak dla mnie na złość nie uznaje kabiny czwartej klasy, pozostało mi przenocować na pokładzie.

Przypadkiem jednak zdobywam leżak pozostawiony przez pasażera, który uważał za stosowne pójść do kabiny bo miał ostatecznie na to.

Rzucam się zmęczony i usypiam głębokim snem, snem rozkosznym, tylko księżyc czuwa nademną a morze syczy kołysankę melodyjną a „Jonart" szybuje naprzód bez wytchnienia i zmęczenia.

Kiedy się przebudziłem ze snu, już z morza dalekiego wyrasta skąpana jakby w bluzgach pjany, stolica uroczej ziemi Algierczyków, Algier. Od pierwszej chwili rozpala wyobraźnię każdego Europejczyka to miasto rozsypane po wzgórzach, rozległe, oślepiające białością swych murów wśród palm ,kaktusów i akacji, robi wrażenie siedziby bajki. Miasto tarasowato unosi się w górę a ponad niem panuje w stromem urwisku śnieżna bazylika Afrykańskiej Notre Dame. Nigdy jeszcze nie odczuwałem tak silnej potrzeby zbliżenia się do niej jak na tem miejscu. Zauważyłem na szczycie statuę Matki Boskiej, statuę czarną, jakby od słońca opaloną; ta Najświętsza Panienka zdaje się błogosławić ziemi tej do niedawna jeszcze pogańskiej. Dobrotliwie podniesione ręce zwraca jakby ku Europie, prosząc o misjonarzy katolickich celem wyswobodzenia ludu tubylczego z fanatyzmu muzułmańskiego. Bazylika zbudowana przed kilkudziesięciu laty podaje wieść całemu światu, że półksiężyc częściowo powalony i że na tem wybrzeżu starej Rzymskiej prowincji Krzyż znów rozpostarł swoje ramiona. Jak niegdyś za pierwszych czasów chrześciajaństwa, tak dzisiaj powoli Chrystus zapanuje nad całą Afryką.

Ks. Czesław Spychalski.

d. c. n.

Twórcza moc.

Jestem wolny jako wicher,
Myśl ma nie zna żadnych granic,
Dla mnie wiosny drżą poszumy,
Lśni się dla mnie gwiazd różaniec.

I bezkresny przestwórz nieba
Błękitnymi blaski płonie,
Srebrnorunna rzeki fala
Dla mnie w kwietne brzegi dzwoni.

Dla mnie błyszczą perły rosy,
Ściele noc mi mgieł całuny,
Dla mnie pieśni aniołowie
W swe harfiane dzwonią struny.

K. Sas-Witwicki.

Przegląd spraw wychodżczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Z Misji Polskiej w Paryżu

19 i 22 sierpnia bawił w Misji ks. prof. Dr. A. Żychliński, rektor Seminarjum Duchownego w Gnieźnie.

---

23 sierpnia przybył do rektoratu Misji Dyrektor Urzędu Emigracyjnego z Warszawy p. Nakoniecznikoff w towarzystwie p. Radcy Emigracyjnego i odbył dłuższą konferencję.

W początkach września powrócili do Polski Księża profesorowie Gierczyński, Średziński, Warmiński, Sobalkowski, Śliwa, Lutyński i Szukalski, którzy czas wakacyjny poświęcili pracy wśród wychodźtwa.

Ks. Rektor powołał ks. prof. Krzesińskiego kilkutygodniową pracę duszpasterską do Rosieres, a księdza Krzysztofika do la Brutz.

Powrócili z urlopów z Polski Księża dziekani Radwański i Rogaczewski, ks. sekretarz generalny Garstecki oraz księża dr. Tworek, Łącki, Mieczkowski i Ziółkowski.

Ks. Rektor poowłał ks. dr. Tworka oraz ks. Łąckiego do Oignies.

W dniu 28 sierpnia bawili w Misji księża Hyla z Montigny i Czerniawski z Dechy składając sprawozdanie z swej pracy duszpasterskiej.

Ks. Rektor powołał na placówkę do Auby Ks. Pękałę.

OD NASZYCH PRZYJACIÓŁ.

Szanowna Administracjo!

Pragnąc, by Polak jaknajlepiej się rozwijał przysyłam 32 franki na fundusz prasowy. Każdy kto ma parę zbytecznych groszy niech da na ten cel, a nasze kochane pismo katolickie dotrze do wszystkich chat polskicch.

Fr. Angrecki.

OD ADMINISTRACJI „POLAKA WE FRANCJI".

Panu Angreckiemu serdecznie dziękujemy za nadesłanie gotówki. Możemy go zapewnić, że pismo nasze rozwija się coraz lepiej. Gdyby „Polak" wśród swoich czytelników znalazł więcej takich szlachetnych naśladowców to moglibyśmy wydawać gazetę w kolorach.

Na tem miejscu składamy szlachetnemu ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać!" Administracja.

SPRAWY EMIGRACYJNE.

W tych dniach przyjeżdża do Francji dyrektor Urzędu Emigracyjnego, p. Bolesław Nakoniecznikoff, który natychmiast po objęciu stanowiska w końcu roku ubiegłego zapowiedział dalszą rozbudowę opieki społecznej Rządu Polskiego nad emigracją we Francji.

Nowy dyrektor Urzędu Emigracyjnego pragnie obecnie przez osobisty kontakt z czynnikami francuskimi i polskimi we Francji, jak również przez objazd polskich skupień zapoznać się z warunkami bytu i przyszłości tego przeszło półmiljonowego odłamu Narodu Polskiego w sojuszniczej Francji. P. Nakoniecznikoff, po krótkim pobycie w Paryżu, zamierza zwiedzić większe osiedla polskie w zagłębiach węglowych Północnej i Środkowej Francji oraz w basenach rudy żelaznej Wschodniej Francji.

Równocześnie przyjrzy się metodom i wynikom pracy dwunastu „Opiek Polskich" we Francji, niosących codzienną pomoc wychodźtwu, zwłaszcza robotnikom rolnym i kobietom. Pozatem w programie podróży leży zbadanie pewnych możliwości osiedlenia się wychodźców polskich na roli we Francji.

WARUNKI SPROWADZENIA NARŁECZONEJ

przez robotnika-obcokrajowca do Francji.

Ministerstwo Pracy w sprawie sprowadzania narzeczonych przez robotników- obcokrajowców podaje do wiadomości:

Narzeczone robotników-obcokrajowców mogą być upoważnione do przyjazdu do Francji podobnie, jak członkowie rodziny, z pewną gwarancją, że małżeństwo to zostanie uskutecznione.

Prośba ta pozatem powinna być przedłożona w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, wydział kart identyczności Ministere de l'Interieure, service des cartes d'Identite), 7, rue Cambacere, Paryż, — w celu wdrożenia odpowiednich dochodzeń.

W celu uniknięcia nadużyć, jakie mogą mieć miejsce, administracja rezerwuje sobie prawo odrzucenia wszystkich wniosków o przyjazd do Francji, które nie będą zaopatrzone w odpowiednie gwarancje.

WARUNKI SPROWADZENIA NARZECZONEJ DO POLSKI

Francuska Administracja Poczt i Telegrafów i Telefonów podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1 sierpnia r. b. posiadacze francuskich rachunków oszczędnościowych pocztowych będą mogli czynić bezpośrednie przelewy pieniężne na rachunki czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności w kraju.

By uskutecznić przelew pocztowy do Polski właściciele francuskich rachunków czekowych winni przesłać właściwemu Bureau Cheques zwykły oszczędnościowy z wyraźnem zaznaczeniem «Internationale».

Wysokość przekazywanej sumy może być podana w złotych polskich lub frankach francuskich.

Wysokość przekazywanych sum jest nieograniczona. Koszta przelewu są obliczane w stosunku 0,50 fr. za każde 500 fr. Minimalna opłata wynosi 1 fr. Koszta ponosi przekazujący (tireur.).

WO LNE POSADY.

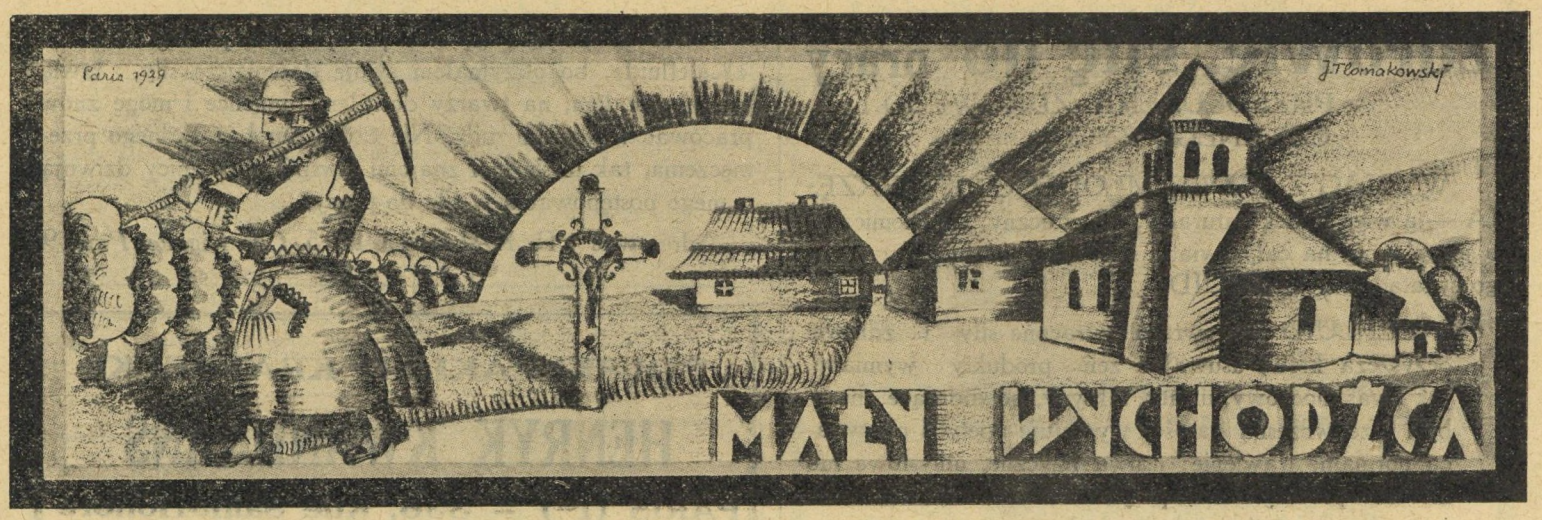
Poszukuję dwie pokojówki do wszystkiego, któreby znały się na szyciu. Dobre wynagrodzenie. Posada w jednem z miast na południu Francji. Zaświadczenia i rekomendacje obowiązkowe.

Zgłoszenia listowne adresować należy:

Monsieur Docteur Banmel, 28, Boulevard Jen de Paume Montpellier.

Poszukuje się małżeństwo (lokaj i kucharka) znające dobrze swe obowiązki i władające językiem francuskim. Zaświadczenia obowiązkowe.

Listy należy pisać: Mr. Paul De Vaux, 88, rue Mariette, Lyon, (Rhone).



ROSŁA KALINA

I grał tak dzień cały, od rana do wieczora. Muzyka, której miał pełną duszę, wylewała się na zewnątrz coraz szerszym i obfitszym strumieniem, bo i wprawy nabrał w graniu przez ciągłe ćwiczenie niezwykłej, a z wprawą i dusza coraz więcej się w nim rozśpiewywała.

Skąd się to wszystko w chłopcu brało — darmo pytać. Zapytaj skowronka w polu lub słowika w gaju, skąd im się te ich cudne piosnki biorą!

Miał już ot taką duszę...

Grał Jaśko wszystkim z chęcią wielką, ale najchętniej grał, gdy matusia słuchała. Wtenczas dusza w nim się po prostu rozpływała, a ze skrzypek wychodziły takie melodje, że aż piersi zapierało. Matuli też zbiedzone policzki zaczynały pałać jakiemś wielkiem rozradowaniem, jakąś dumą macierzyńską, i jakoś znośniejsze jej się stawały wszystkie cierpienia i dolegliwości choroby.

Gdy pod wpływem dźwięków usypiała, Jaśko po cichutku wymykał się z chaty na przyźbę, i wtenczas grał Burkowi. Burek jak to Burek, na artyźmie nie bardzo ta się i rozumiał, ale słuchał uważnie i nabożnie, jak na dobrze wychowanego psa przystało. Niekiedy próbował wtórować panu swym, jak sądził, pięknym głosem i zaczynał wyć z cicha. Nie mógł też pojąć wcale, że zamiast pochwały spotykało go fukanie: „Cichaj, kundlu, bo smykiem dostaniesz!" Wtenczas wstydził się okropnie, tulił ogon między nogi i chował się do próżnej beczki, co mu na legowisko służyła, i tylko

Często wybiegał też Jaśko ze skrzypeczkami i nieodstępogonem po boczce pomagał nieśmiało panu takt wybijać. pnym Burkiem do ulubionego swego miejsca, do gaiku tuż za parkanem cmentarza położonego. Rósł tam rozłożysty krzak kaliny nad brzegiem bystrego potoku. Pod tą kaliną zwykł był Jaśko siadać, i wtenczas dusza w nim otwierała się na ścieżaj. Grał wtedy wszystkiemu Bożemu stworzeniu i tej kalinie w śnieżne kwiecie przybranej i tym łąkom kwiecistym, rozciągnionym szeroko jak wzorzysty dywan po drugiej stronie strumyka, i tym łanom w oddali falującym chlebnem zbożem, i temu słonku, co tarczą ognistą sunęło hen, aż za kraniec świata, i temu niebu szafirowemu i obłoczkom po niem przepływającym, i kwiatkom i ptaszkom i drzewom. I źrebakom grał hasającym po łące, i bydłu pasącemu się spokojnie soczystą trawą, i owieczkom łagodnym, szczypiącym koniczynę na ściernisku. (*d. c. n.*)



Narodzenie Naj. Marji Panny (8 *września*)

CZŁOWIEK INSTRUMENT.

— Dlaczego mówisz, Wojtek, że ja przez całe życie byłem i jeszcze jestem instrumentem?

— No pomyśl — w dzieciństwie byłeś bębnem, potem cymbałą, a na starość trąbą.

SZCZEGÓLNY KOŃ

Chłop sprzedał swego konia furmanowi. Nazajutrz przybiega przerażony furman i mówi: Wiesz, koń, którego od ciebie kupiłem, zdechł mi tej nocy! Na to chłop: To szczególne, przez cały czas jak tego konia miałem u siebie, nigdy mu się coś podobnego nie wydarzyło.

Zdrowie, siłę do pracy

PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA.

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny, nie sztuczny, nie chemiczny, oto jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata : KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca ;utracone siły i zdrowie oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość; wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi wątroby, żołądka i płuc; niszczy małokrwistość; wzmacnia nerwy i przywraca sen; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywianiem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim *broszury po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kaelfluid wysyła się za zaliczką pocztową. — KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : R. KALEFLUID,
5, *Cite Pigalle* , *Paris* 9. — Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie!

Jan Trybus, Boucherie, 11, rue Florent-Evrard a Billy-Montigny (P. de C.). Dnia 31 stycznia 1921.

«Donoszę uprzejmie, że lekarstwo, które używam już od 2 miesięcy zupełnie dobrze działa na moją chorobę żołądkową oraz pod względem nerwowym odczuwam zupełnie poprawę mego zdrowia; taksamo chcąc się przekonać lepiej, poleciłem lekarstwo takowe zażywać mojej czeladzi, którzy pod nawałem pracy niejednokrotnie byli wycieńczeni a co gorsza, nie mając żadnego apetytu, a odczuwali iż siła w nich ginie; a więc po miesięcznej kuracji już zauważyliśmy na twarzach rumieńce i poprawę apetytu i normalne pracowanie żołądka».

A. Szkutnik, 133, rue de Lourches, Denain (Nord), 18. 11, 1928.

«Od tego czasu, jak zacząłem używać Kalefluid, czuję się silniejszym, weselszym i ogólnie zdrowszym, i dziękuję bardzo Sz. Wynalazcy tego uzdrowiciela jakim jest Kalefluid».

Antoni Stempin, 22 rue de l'Alma, Noeux-les-Mines (P. de C.) Dnia 15 lutego 1919.

« Cierpiałem przez pół roku na reumatyzm i żadne leki ni smarowanie nic nie pomogły, a przy spożyciu jednej flaszki Kalefluidu już mi było lepiej».

. . *Andrzej Grocki*, Cite de Froidcul, 88, rue de Briey, Moyeuvre-Grande (Moselle) Dnia 29 października 1928.

«Chorowałem na płuca już przeszło dwa lata, tak, iż plułem mocno krwią. Po kilkarazowem prześwietleniu uznali doktorzy, iż mam gruźlicę, żadne lekarstwo mi przepisywane od lekarzy nic nie skutkowało, tak, iż w końcu traciłem siłę do pracy, a nawet w chodzeniu było mi ciężko.

Oto co za cud się stał po spożyciu jednego flakonu «Kalefluid», bo otrzymałem swoje dawniejsze siły, krwią pluć przestałem, na twarzy dostałem rumieńce i mogę znów pracować w kopalni rudy. Nie czuję zupełnie żadnego przemęczenia, tak iż się moi znajomi i współpracownicy dziwują z mego postępowania w sile do pracy».

Adresować : R. KALEFLUID 5, *Cite Pigalle. Paris* 9e

POLSKI ZAKLAD KRAWIECKI

HENRYK KWANDRANS

PARIS (1er) -- 336, Rue Saint-Honoré

Metro : Tuileries

Wykonuje garnitury męskie według ostanich modeli angielskich po cenach umiarkowanych

***

Znane z dobroci materjały angielskie stàle na składzie

PIERWSZORZĘDNY WARSZAWSKI MAGAZYN KRAWIECKI

MĘSKI I DAMSKI — PARIS - VINCENNES

24, rue Laitières, Vincennes

Metro: Vincennes — Tramwaje: 6, 114, 118, 121

Zawsze na składzie ogromny wybór Francuskich i angielskich materjałów na ubrania i palta.

OBSTALUNKI SĄ WYKONYWANE W PRZECIĄGU 8 DNI.

Na składzie wielki wybór gotowych ubrań męskich i damskich. Tylko dla czytelników «Polaka we Francji» dodaje się premję. *Magazyn otwarty w niedz. i święta.*



DOSTARCZAM DO FRANCJI

TANIE CZESKIE PIERZE

BENEDIKT SACHSEL

Lobzy Nr. 346 u Pilzen

CZECHY

(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

DENTYSTA-LEKARZ

E. M. SMULAR

z paryskiego fakut. medyczn.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty. Złote korony, mostki Elek, tryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. Gabinet zamknięty do 31 sierpnia.

Codziennie od 9 rano do 7 1/2 wiecz. w niedzielę do 1 i pół.

48, rue de Dunkerque. PARIS

Metro : Garé du Nord, Barbès, Poissonnière. Telefon : **Truden 42-70**



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA
im. HALLERA W PARYŻU

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować żadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Permis de Conduire» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego jezyka nie jest obowiązkowa.

UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prowincji rekomendujemynajtańsze mieszkania.

Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom prace, a po pracy lekcje. Zarobek 35—45 fr.

Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem, w niedzielę od godz. 9-5 wiecz.

POLSKI GABINET DENTYSTYCZNY
LEKARZ-DENTYSTA

S. SIKORA

Paryski fakultet Medyczny
LECZENIE I RWANIE ZĘBÓW BEZ BÓLU
5 medali Najnowsze zastosowania
Korony sztuczne, mostki
Przyjmuje od 9 rano do 9 wiecz.
W niedz. od 9 rano do 12-ej
89, Rue de Turenne, 89
Metro : St- Paul. Republique
Telefon Arch. 38-56.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia **elektrycznością**, serum zastrzykami, **Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper**, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. **Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu**, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele od 8 rano do 1 ppld.
Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI·) *Métro : Pte de St-Cloud Autobus : AS Tram : 1, 2, 18, 123124,*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr.*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

Klinika Polska

136, BD. NEY — PORTE CLIGNANCOURT
Marc. 66-28. Paris 18e.

Urządzona podług nowoczesnych metod leczniczych.

Choroby wewnętrzne, płuc, żałądka, serca, choroby kobiece, leczenie za pomocą elektryczności, choroby weneryczne, syfilis, szankier, tryper, leczenie, szczepionkami.

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła i chorób oczu.

Elektryczność lecznicza.

Przy klinice gabinet dentystyczny, zęby sztuczne, rwanie bez bólu.

Otw. od 2 do 8-ej, w niedziele i święta od 9 do 12-ej
CENY PRZYSTĘPNE.

14

GABINET MEDYCZNY POLSKI

Medycyna ogólna. Choroby weneryczne, moczu i krwi. (Leczenie elektrycznością) Przyjęcia codziennie od 14 do 21 godz. W niedz. zrana. Porady 10 fr. Choroby kobiece i dziecięce, badane przez Doktorkę Polską. Porady listowne za darmo, załączając tylko znaczek 50 ctm. na odpowiedź. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem poczt. Piszcie po polsku: PHYTOS 45 rue de Jussiu, Paris.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... ...roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codzienie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LEKARZ - DENTYSTA - POLAK

Cabinet Dentaire «MODERNE»

Niniejszym zawiadamiam Rodaków, że przyjmuje codziennie w swoim gabinecie dentystycznym mieszczącym się w Paryżu przy ulicy :

19, rue Turbigo (Boulevard Réaumur Sébastopol).

Metro : Étienne-Marcel i Réaumur Sébastopol. Tramwaj 6-8

Godziny przyjęć od 9-2 ppł. i od 2-9 wieczór. — W niedzielę i święta od 9-4 pp

Wykonuje wszelkie plomby, leczenie i wyrywanie zębów bez bólu; Zęby sztuczne, białe od 20 Złote koronki od 75 fr. Różne mostki (amerykański system bez podniebienia) wieczne nie do wyjmowania; Złoto gwarantowane.

APTEKA POLSKA

45, rue de Jussieu
PARIS

Przygotowanie wszelkich lekarstw, według recept lekarzy. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem pocztowem. Apteka otwarta od 8 godz. zrana do 9 wieczorem w Niedziele z rana

ZMIANA ADRESU

WIELKA LECZNICA POLSKA

Mieszcząca się dotychczas przy ulicy **MALHER Nr.** 18-Saint-Paul została przeniesiona do nowego lokalu, znacznie powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej.

Nowy adres : PARYZ-10 Boulevard Sébastopol (3-e piętro)

Métro : Châtelet ; Telefon : Archives 79-58

DJATERMJA, ARSONWALIZACJA, PRĄDY, O WYSOKIEJ ZMIENNOŚCI.
ELEKTRYZACJA, LAMPA KWARCOWA, PROMIENIE INFRA-CZERWONE,
CHOROBY WEWNĘTRZNE : serca, płuc, narzędów trawienia.
CHOROBY MOCZOPŁCIOWE ; TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA ; przez lekarkę.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ANEMJA, CHOROBY DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych Warunkach.
LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 wiecz.

W niedzielę od 9 rano do 12 : W święta przyjęć niema.

APTEKA POLSKA

6, RUE LAMBLARDIE (pres de la Place Daumesnil)

pod kierownictwem polskiego prowizora

byłego właściciela Apteki w Warszawie.

Ścisłe i szybkie wykonanie wszelkich lekarstw. Analizy lekarskie. Wszelkie środki stosowane w medycynie polskiej. Posiada na składzie polskie, francuskie, niemieckie i inne patentowane preparaty.

DUŻY ODDZIAŁ WSZELKIEJ PERFUMERJI

WYSYŁA SIĘ WSZELKIE LEKARSTWA ZA ZALICZENIEM POCZT.

BEZPŁ. PORADY LEKARSKIE. Napiszcie z całym zaufaniem a odwrotną pocztą za zaliczeniem przyszlemy Wam odpowiednie i gwarantowane lekarstwo, wraz ze sposobem użycia.

Metro: Daumesnil — Telephone: Diderot: 87-97

Autobusy AV. AY AÔ. Tram. 81.

Apteka otwarta do 12 w nocy W Niedzielę od 8 wiecz. do 12 w nocy.

Listy adresować:
PHARMACIE POLONAISE
6 rue Lamblardie, PARIS (12e)

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 iod 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł·

UWAGA -- POLKI-POLACY

DLA REKLAMY jedwabiu naszej fabryki, wysyłamy chusteczki jedwabne z polskim orłem, pięknie wykonanym. Chusteczka średnia — 5 fr., duża — 10 fr. — Żądajcie niezwłocznie! Na wysyłkę załączyć pieniądze i znaczek pocztowy. Wysyłamy paczką poleconą każdemu oddzielnie. Pisać wyraźnie swój adres i nazwisko. — Adresować «WESTEAST-HOUSE» 105, rue du Faubourg du Temple — PARIS (X)

Polska LECZNICA

UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, Paris 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N°s 29, 21, 51. Autobus M

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelny Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich

DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo

Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 1—7 popołudniu. Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sądzie apel.

JERZY LEWINSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra), Paris (9e)

Metro: Opera Tel. Central 94-57—94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12. Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia Korespondenci w Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

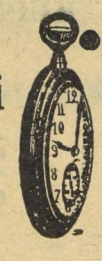
CIĄGACZY DRUTU poszukuje wielka firma THOME-GENOT w Nouzonville (Ardennes) dobre ro-robki, mieszkanie zapewnione.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych





ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy.		150 fr.
	— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND

4, rue des Archives

PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
« POLEXPRESS »

Jeneralna Reprezentacja Polskiego Biura Podróży «ORBIS»
koncesjowanego przez Polskie Koleje Państwowe

Reprezentacja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu 1929 roku.

22, Boulevard des Italiens, PARIS rog rue Taitbout

Métro : Richelieu-Drouot. Tél. Provence, 88-55

LILLE — **ODDZIAŁY** — **STRASBOURG**

"POLEXPRESS" 5, bis, rue François de Badts. La Madeleine.

"POLEXPRESS" 1-a, rue de la Comédie

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH, DOLAROW i innych walut po najlepszym kursie
Informacje tyczące podróży do Polski i innych krajów bezpłatnie.

POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI PO CENACH ZNIŻONYCH ODCHODZĄ

Z PARYŻA I LILLE
dn. 12 i 26 września

Paryż-Poznań	275 fr.	Lille-Poznań	236 fr.	Strasbourg Katowice	247 fr
Paryż-Warszawa	319 »	Lille-Warszawa	267 »	Strasbourg-Kraków	251 »
Paryż-Kraków	316 »	Lille-Kraków	264 »	Strasbourg-Lwów	278 »
Paryż-Lwów	342 «	Lille-Lwów	290 »	Strasbourg-Tarnopol	296 »

ZE STRASBOURGA
dn. 25 września

Bilety są sprzedawane do 48 miast w Polsce
Dzieci do lat 4 mają przejazd bezpłatny

ZGLASZAJCE SIĘ BEZZWLOCZNE — **ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA**

Podróż pociągiem specjalnym trwa tylko 27 godzin tak jak pociągiem międzynarodowym.

PARIS,	« POLEXPRESS », 22, boulevard des Italiens,
LILLE,	» POLEXPRESS », 5, r. François de Badts, La Madeleine.
STRASBOURG,	« POLEXPRESS », 1, rue de la Comédie
DOUAI,	REPRESENTANT BANQUE, Avenue de la Gare.
OIGNIES,	T. M. OLSZEWSKI.
NOEUX-LES-MINES,	M. PUDŁOWSKI, 254, rue Nationale.
SALLAUMINES,	M. PUDŁOWSKI, rue Nationale, près Cinéma Olympia.
BARLIN,	L. KRYSIAK, rue Ferrer.
BRUAY-EN-ARTOIS	M. KRYSIAK, 117, rue de la République.
MARLES-LES-MINES,	M. KRYSIAK, rue Pasteur.
BILLY-MONTIGNY	INTER-AGRICOLE, 127. rne Nationale
MONTCEAU-LES-MINES	POLSKA KASA KREDYTOWA, 3, rue Eugène Potier

Przy zamawianiu biletów należy nadesłać, fr. 200 - zaliczki.

Z dniem 1-szym września
OTWARTY
Oddział Bankowy
załatwia wszelkie operacje bankowe na najkorzystniejszych warunkach

Le Gérant : Ernest MARRE. Imprimerie «BARBÈS» 6, Rue de la Charbonnière — Tél. Nord. 67-81